

biblioteka
Don Chichota

KOBIETY

z ilustracjami Małgorzaty Młodnickiej

na wesoło



EUROPA
WYDAWNICTWO





BIBLIOTEKA
Don Chichota

Tytuły serii:

Kurna chata – Jan Kaczmarek

Gwiazdy w anegdocie – Lidia Stanisławska

Kobiety na wesoło

Mężczyźni na wesoło

Rodzinka na wesoło

Dyrektor, redaktor naczelny
Wojciech Głuch

Redakcja, korekta
Iza Bobrowska, Magdalena Cichoń-Siudzińska, Studio MAK

Skład i przygotowanie do druku
Beata Zdęba, Studio MAK, tel. (071) 344 44 68

Opracowanie graficzne i typograficzne serii
Beata Zdęba, Studio MAK

Projekt okładki
Beata Zdęba, Studio MAK

Wydanie I

© 1999 for the Polish edition by Wydawnictwo Europa

Wszystkie prawa zastrzeżone, szczególnie prawo do przedruku i tłumaczeń na inne języki. Żadna z części tej książki nie może być publikowana bez uprzedniej pisemnej zgody Wydawnictwa. Dotyczy to również sporządzania fotokopii, mikrofilmów oraz przenoszenia danych do systemów komputerowych.

ISBN 83-87977-11-X

Wydawnictwo EUROPA

50-010 Wrocław, ul. Kościuszki 35

tel./faks (071) 344 79 68, tel. (071) 343 28 57

e-mail: europa@wroc.net

www.wydawnictwo-europa.pl

Kobiety

na wesoło

z rysunkami Małgorzaty Młodnickiej



zebrał Józef Bułatowicz

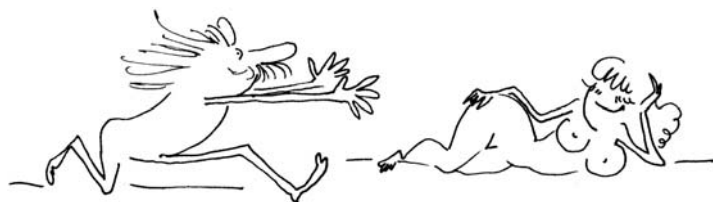
EUROPA
WYDAWNICTWO

Kobiety

w dowcipach i anegdotach



*Piękna kobieta jest jak rzeka,
w której toną mędrzy.*





Na prywatce chłopak mówi do dziewczyny:

- Jesteś pierwszą, w której się zakochałem.
- Co za pech, znowu początkujący...



- Pocałuj mnie, kochany!
- Zwariowałaś! Na ulicy?!
- A co ci szkodzi? Przecież to ślepa uliczka.



- Powiedz, z kim się tak wczoraj całowałaś przed domem?
- O której?



Panna Marzenka siedzi na ławeczce w parku z panem Wojtkiem. Jest ciepły wieczór, wokół ptaszki śpiewają. Pan Wojtek rozpoczyna słowicze trele:

- Pięknie tu, cicho, panno Marzenko, cudownie pachnie. Może byśmy się...
- Och, kokiet z pana. Prosił, prosił, aż uprosił...



- Halo, czy to ty kochanie?
- Tak, najdroższy. A kto mówi?



- Powiedziałem jej, że strzelę sobie w łeb, jeśli odmówi mi ręki.
- A cóż ona?
- Zapytała, czy jej brat nie mógłby objąć po mnie posady.



- Taniec mam we krwi – oznajmia dziewczę.
- Dziwne, że jeszcze ci nie doszło do nóg! – mruczy partner.



Dwie stare panny wyglądają przez okno i obserwują jak kogut goni kurę. W pewnym momencie kura wybiega na jezdnię i wpada pod samochód.

– Widzisz? – mówi jedna z panien. – Wołała zginąć.



Młody człowiek do dziewczyny:

– Czy mógłbym panią zaprosić dzisiaj do teatru lub filharmonii?

– Oczywiście. Ale jeśli już mogę wybierać, to wołałabym do restauracji.



Leśniczy spotyka na skraju lasu piękną dziewczynę.

– Nie boi się pani tak sama chodzić po lesie? Jeszcze ktoś panią zgwałci...

– Gdyby pan był tak miły..., to już dalej bym nie szła.



Chłopak do narzeczonej:

– Najdroższa, chciałbym, abyś opowiedziała mi o chłopcach, których miałaś przede mną.

– Nie mogę, kochany! Obiecałam mamie, że dzisiaj przyjdę wcześniej do domu.



Pewien starszy ksiądz ubolewał nad minispódniczką pewnej dziewczyny, śpiewającej w takt gitary bitowe piosenki. Postanowił przemówić do jej przekonania.

– Czy pani kiedyś słyszała dziesięcioro przykazań? – pyta ksiądz.

– Niech ksiądz – mówi dziewczyna – zagwiżdże tylko parę taktów, na pewno już kiedyś słyszałam!



- Proszę powiedzieć – panno Ilonko, czy wysłaby pani za mąż za skończonego durnia tylko dlatego, że ma piękny samochód?
- Hm... nie wiem... pańska propozycja jest taka zaskakująca...



- Moja siostra to ma szczęście! Była na zabawie, gdzie grano w grę, w której każdy chłopiec miał pocałować dziewczynę albo dać jej fanta.
- I co?
- Wyobraź sobie, że przyniosła do domu aż piętnaście fantów...



- W szkole rodzenia położna pyta jedną z przyszłych matek:
- Gdyby urodziły się bliźnięta, od czego by pani zaczęła?
- Przede wszystkim wysłabym za mąż.



- Siedemdziesięcioletni zamożny zalotnik pyta dwudziestolatkę:
- Czy zgodziłaby się pani spędzić życie z człowiekiem siedemdziesięcioletnim?
- Swoje nie, ale jego tak – odpowiada dziewczę z figlarną miną.



- Na plaży rozlega się okrzyk:
- Na pomoc! Ratunku! Tonę!...
- Jeden z plażowiczów chce już skakać do wody, gdy nagle topielica woła:
- Nie pan! Tamten brunet z prawej!



- Miłość jest ślepa, Marzenko.
- Miłość tak, ale sąsiedzi wszystko widzą!



- Zapraszam panią, pani Kasiu, dziś wieczorem do siebie. Czy przyjdzie pani?
- Och, musiałby pan być sam...
- Z pewnością będę sam.
- Ale ja chciałam powiedzieć, że musiałby pan być sam na świecie.



- Jedźcie pani do miasta pracować czy zabawić się trochę? – pyta młody kierowca autostopowiczkę.
- To zależy, co pan zaproponuje... – odrzekła bystra panienka.



Dziewczyna do wróżki:

- Świetnie, że w kartach widzi pani przystojnego i zamożnego bruneta z willą i samochodem, ale byłoby jeszcze lepiej, gdyby pani podpatrzyła jego numer telefonu.



Rozmawiają dwie dziewczyny:

- Wczoraj jakiś chłopak chciał mnie w parku pocałować. Wyobrażasz sobie jak biegłam!
- I co? Dogoniłeś go?



- Dlaczego dotychczas nie wyszłaś za mąż?
- A po co? Mam psa, który warczy, papugę, która klnie i kota, który włóczy się po nocach.